

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 22 listopada 2017 r.

Sąd Rejonowy w Gliwicach, wyrokiem z dnia 31 maja 2017 r. sygn. akt III W 990/16, uznał obwinionego M. J. za winnego popełnienia wykroczeń: z art. 281 pkt 5 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy w zw. z art. 96 ust. 1 zdanie 1 oraz ust. 6 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, z art. 281 pkt 5 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy w zw. z art. 97 ust. 1 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej, z art. 281 pkt 5 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy w zw. z art. 97 ust. 2 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej i za to na podstawie art. 281 pkt 5 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy w zw. z art. 9 § 2 k.w. wymierzył obwinionemu łącznie karę grzywny w wysokości 6000 zł. Sąd zasądził jednocześnie od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania, obejmujące zryczałtowane wydatki w kwocie 100 zł oraz obciążył go opłatą w kwocie 600 zł.

Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł obrońca obwinionego, zaskarżając wskazany wyrok w całości.

Obrońca zarzucił skarżonemu rozstrzygnięciu:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a to:

-.

- art. 8 k.p.w. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości w sprawie na niekorzyść obwinionego M. J., reprezentującego pracodawcę;
- art. 8 k.p.w. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę dowodów, z naruszeniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz powszechnie znanej sytuacji braków kadrowych w służbie zdrowia w kraju, w tym:
 - a) danie wiary – z jednej strony – dowodom z dokumentów (pisemne grafiki dyżurów, karty dyżurowe sporządzone przez każdego lekarza za poszczególne miesiące i osobiście przez każdego lekarza podpisane, listy obecności, książki raportów lekarskich, listy wypłat ze specyfikacją poszczególnych składników wynagrodzeń każdego pracownika) oraz zeznania świadków B. M. i W. M., które to dowody potwierdzały obiektywnie, że wszyscy pracownicy wyrażali w czytelnej, swobodnej formie pisemnej dobrowolną pracę – pełnienie dyżurów medycznych w systemie opt-out;
 - b) przyjęcie bez uwag zeznań lekarzy – świadków, którzy do pracy dyżurowej przychodzili „niezbyt dobrowolnie”, chociaż nikt do pracy ich nie zmuszał, nie nakazywał, a wskazany świadek J. K. w swym piśmie (dowód złożony Sądowi) wprost komunikował obwinionemu „możliwość rozwiązania problemu odpowiednimi środkami finansowymi”;
- naruszenie przez Sąd meriti równowagi procesowej karnej, a to art. 45 ust. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 366 § 1 k.k. w brzmieniu korzystnym dla obwinionego (bez pominięcia wątpliwej konstytucyjnej nowelizacji od dnia 15 kwietnia 2016 r.; np. negatywna Opinia Pierwszego Prezesa SN z dnia 29 lutego 2016 r. sygn. BSA II-021-38/16 do druku nr 207, negatywna Opinia Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 12 lutego 2016 r., nr WO-020-207/15 do druku nr 207), poprzez dopuszczenie przez Sąd z urzędu dowodów ze świadków – lekarzy (pomimo przedstawionych dokumentów – niekwestionowanych przez oskarżenie) w sytuacji, gdy oskarżyciel nie wykazywał żadnej inicjatywy dowodowej, a zakres i waga dowodów przywołanych we wniosku o ukaranie były niskiej wartości – i z całą pewnością nie potwierdzały takie dowody winy obwinionego;

2. obrazę prawa materialnego, rozumianego jako spójny system źródeł prawa, a to:

- art. 60 k.c., art. 65 k.c., art. 73 § 1 k.c. w zw. z art. 300 Kodeksu pracy w zw. z art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 2 ustawy o działalności leczniczej w zw. z art. 281 pkt 5 Kodeksu pracy – przez błędną wykładnię lub niezastosowanie, co miało istotny wpływ na treść wyroku uznającego winę obwinionego w sprawie o oczywiste cywilnym charakterze;
- art. 1 § 1 w zw. z art. 47 § 6 Kodeksu wykroczeń – przez dowolne uznanie, że przypisane obwinionemu M. J. czyny (dotyczące swobody pracy, w granicach określonych przepisami prawa) są społecznie szkodliwe, gdy prawidłowa obiektywna ocena zarzuconych zachowań prowadzić musi do wniosku, że nie sposób mówić o jakiegokolwiek społecznej szkodliwości czynu, gdy pracownicy – lekarze dyżury medyczne realizowali całkowicie dobrowolnie, w pełni świadomie, w granicach określonych przepisem prawa, a czynności te zostały precyzyjnie udokumentowane, przy czym z uwagi na niechęć niektórych pracowników do prezesa zarządu realizującego reformy organizacyjne i funkcjonalne podmiotu leczniczego, dopiero po zakończeniu okresu rozliczeniowego i pobraniu wynagrodzenia; zainicjowano kierunkową kontrolę PIP (co może świadczyć, że cała ta sytuacja została wyreżyserowana i zrealizowana w celu „pozbycia się wymagającego przełożonego”);

3. błąd w ustaleniach faktycznych, mający istotny wpływ na treść wyroku, polegający na dowolnym przyjęciu, że obwiniony M. J. dopuścił się zarzuconych mu czynów w sposób celowy i zawiniony, a pracownicy nie realizowali dobrowolnie i świadomie dyżurów medycznych, gdy prawidłowa ocena winna prowadzić do wniosku obwinionego, zgodnego z prawdą;

4. rażąco niewspółmierność kary wymierzonej obwinionemu M. J. (przy niezmiennie formułowanych, takich samych zarzutach w sprawie tej: najpierw inspektor PIP chciał wymierzyć grzywnę 1 000 zł; w wyroku nakazowym z dnia 21 lipca 2016 r. Sąd Rejonowy w Gliwicach wymierzył grzywnę 2000 zł, zaś w wyroku z dnia 31 maja 2016 r. – jako adekwatną Sąd Rejonowy w Gliwicach uznał grzywnę w kwocie 6 000 zł).

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i odstąpienie od wymierzenia kary, jeżeli Sąd uzna, że obwiniony wyczerpał znamiona wykroczenia, lub też o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Zażalenie na orzeczenie w przedmiocie kosztów postępowania złożył pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego G. G.. Zarzucił obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. regulacji art.627 k.p.k. w zw. z art.626 § 1 k.p.k. w zw. z art.119 k.p.w. poprzez brak zasądzenia w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie wydatków na rzecz oskarżyciela posiłkowego za I instancję, w tym z tytułu ustanowienia pełnomocnika. Podnosząc ten zarzut skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w części dotyczącej rozstrzygnięcia o kosztach postępowania poprzez zasądzenie od obwinionego wydatków oskarżyciela posiłkowego w postępowaniu przed Sądem I instancji, w tym z tytułu ustanowienia pełnomocnika w sprawie według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje:

Apelacja obrońcy obwinionego nie zasługiwała na uwzględnienie, zaś zażalenie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego G. G. okazało się w pełni zasadne.

Ponieważ dalej idący jest środek odwoławczy wniesiony na korzyść obwinionego, jego zarzuty i wnioski należało w pierwszej kolejności rozważyć.

Sąd Rejonowy nie uchybił żadnej ze wskazanych w apelacji norm prawa procesowego. Prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, również podejmując inicjatywę dowodową z urzędu w zakresie przesłuchania świadków, a następnie pełny materiał dowodowy poddał ocenie, która nie może być uznana za dowolną. W konsekwencji poczynił ustalenia faktyczne zasługujące na akceptację. Jednocześnie w sprawie nie pojawiły się wątpliwości, których nie dałoby się usunąć w drodze pogłębionej i rzetelnej analizy przeprowadzonych dowodów. Nie sposób również zasadnie twierdzić, by Sąd meriti naruszył wskazane w apelacji przepisy szeroko rozumianego prawa materialnego. Natomiast

w okolicznościach sprawy jest wręcz oczywiste, że stopień społecznej szkodliwości przypisanych obwinionemu wykroczeń nie był niski, zaś kara grzywny w kwocie 6000 zł nie cechuje się rażącą surowością.

Bez znaczenia dla sprawy w przedmiocie naruszenia przepisów o czasie pracy jest powoływanie się przez obrońcę na polityczny podtekst kontestujących organizacji związkowych i niektórych pracowników, ogólną sytuację służby zdrowia w Polsce, „cichy” spór lekarzy z Rządem RP odnośnie oczekiwanego minimalnego wynagrodzenia za pracę. Nie może także służyć za argument usprawiedliwiający wskazane naruszenie ciąży na obwinionym, jako prezesie zarządu (...) sp. z o.o., obowiązek zabezpieczenia całodobowych świadczeń zdrowotnych. Nie do zaakceptowania jest próba uzasadnienia oczywistego naruszenia praw pracowniczych w zakresie czasu pracy i prawa do odpoczynku, wywiązywaniem się przez obwinionego z innego ciężącego na nim obowiązku.

Obrońca w apelacji nie zakwestionował tego, co ustaliła kontrola inspektorów pracy z PIP, a mianowicie pracę lekarzy wskazanych w zarzutach w wymiarze przekraczającym przeciętnie 48 godzin na tydzień w dwumiesięcznym okresie rozliczeniowym, a także, o czym zdaje się zapominać skarżący, naruszenie 11 godzinnego nieprzerwanego odpoczynku dobowego i nieudzielenia 11 godzinnego odpoczynku bezpośrednio po zakończonym dyżurze medycznym. Uważa jedynie, że lekarze wyrazili w sposób czytelny zgodę na pracę w wymiarze przekraczającym przeciętnie 48 godzin na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym. Poza sporem jest również i to, że lekarze takowej zgody na piśmie nie wyrazili (uprzednio wyrażoną cofnęli), a mimo tego pracę ponad wskazany wymiar podjęli. Okoliczność ta w żaden sposób nie uwalnia obwinionego od odpowiedzialności za naruszenie art.96 ust.1 ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o działalności leczniczej (dalej u.d.l.). Zasadnie pisze Sąd Rejonowy, że przedmiotowa zgoda musi być uprzednia, wyrażona na piśmie i dobrowolna. Jeśli uwzględnić relacje pokrzywdzonych lekarzy, to nie może być mowy o dobrowolności ich zachowania. Byli w sytuacji przymusowej, wymuszonej koniecznością zapewnienia ciągłości pracy oddziałów szpitalnych i brakami kadrowymi. Dyżurowali z poczucia obowiązku. Co się zaś tyczy wypełnianych przez lekarzy grafików, to zgodnie z relacjami świadków, w tym W. M. i B. M., dokumenty te były przedkładane pracodawcy do zatwierdzenia. Tym samym obwiniony jako pracodawca umożliwił pracę lekarzy. Świadek K. P. zeznała, że od pracodawcy wychodziło, iż dyżur ma być obsadzony. Jest więc jasne, że to obwiniony powierzał pracę lekarzom, czy też, używając innego słowa, zobowiązywał ich do pracy. Jednocześnie zauważyć trzeba, wbrew wywodom apelującego, że Sąd Rejonowy nie pominął kwestii wypłacenia wynagrodzenia lekarzom za dodatkowe godziny pracy, ale trafnie uznał tę kwestię za nieistotną z punktu widzenia postawionych obwinionemu zarzutów naruszenia przepisów o czasie pracy.

W żaden sposób Sąd Rejonowy nie uchybił przepisom Kodeksu cywilnego regulujących tematykę czynności prawnych. Zgodnie z art.60 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli). Przepis ten nie może przesądzać o niewinności obwinionego, gdyż nie mógł być przez niego zastosowany, albowiem z art.96 ust.1 u.d.l. wynikał dla M. J. obowiązek uzyskania od lekarzy zgody na piśmie, a nie w sposób dorozumiany. Ostatni z przywołanych przepisów przewiduje formę pisemną, by chronić pracownika. Skoro regułą jest praca lekarza w wymiarze przeciętnie 48 godzin na tydzień w przyjętym okresie rozliczeniowym, to wykroczenie poza ten wymiar - dodatkowe obciążenie pracownika - musi wiązać się ze zgodą na piśmie. W konsekwencji forma pisemna jest warunkiem skuteczności zgody. Nie można przy tym podzielić wyводу obrońcy, że w przedstawionych okolicznościach lekarze nadużyli swojego prawa podmiotowego i stąd nie mogą korzystać z ochrony przewidzianej w art.96 ust.1 u.d.l. Lekarze skorzystali wyłącznie ze swojego ustawowego uprawnienia. Uprzednio, z pewnością z zachowaniem ustawowego miesięcznego okresu, wypowiedzieli zatrudnienie w systemie opt-out. Pracodawca miał zatem czas, by zapewnić właściwą obsadę w szpitalu i musiał się liczyć z brakami kadrowymi. Dodać trzeba, że pisemnej zgody nie można upatrywać w dokumentacji sporządzonej przez lekarzy za poszczególne miesiące. Są to bowiem dokumenty pracownicze lub medyczne powstałe w związku z wykonywaną lub wykonaną pracą.

W świetle obowiązujących przepisów bezzasadne jest także zarzucanie Sądowi I instancji inicjatywy dowodowej z urzędu. Zgodnie z art.39 § 1 k.p.w., w brzmieniu obecnie obowiązującym, a także w dacie wpłynięcia wniosku o ukaranie do sądu i orzekania przez Sąd I instancji, dowody przeprowadza się na wniosek stron albo z urzędu.

Przeprowadzając dowody z urzędu Sąd Rejonowy nie naruszył żadnych przepisów procesowych ani Konstytucji RP. Zauważyć też trzeba, że art.39 § 1 k.p.w. w brzmieniu obowiązującym w okresie od 1 lipca 2015 r. do 14 kwietnia 2016 r. również przewidywał przeprowadzanie dowodów z urzędu, z zastrzeżeniem, by odnosiło się to do wyjątkowych wypadków, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami.

Oceniając zachowanie obwinionego nie można pominąć, że jako prezes zarządu M. J. miał pełną świadomość obowiązujących przepisów i podejmowanych działań. Dopuścił się czynów, które nie sposób uznać za pozbawione społecznej szkodliwości. Działal umyślnie. Naruszył podstawowe dla pracowników normy czasu pracy. Wiele razy i wobec kilku pracowników. Każdy pracodawca winien bezwzględnie ich przestrzegać i to na nim ciąży taka organizacja zatrudnienia i pracy, by połączyć ustawowe gwarancje pracownicze z zapewnieniem funkcjonowania placówki, którą kieruje. Tym bardziej, gdy chodzi o szpital, gdzie wzgląd na bezpieczeństwo pacjentów, ich zdrowie i życie, wymaga pracy wypoczętego personelu medycznego. Jeszcze raz wskazać trzeba, że obwiniony naruszył przepisy o czasie pracy w trzech obszarach, a nie tylko zobowiązując do pracy lekarzy w wymiarze przekraczającym przeciętnie 48 godzin na tydzień w przyjętym dwumiesięcznym okresie rozliczeniowym bez pisemnej zgody. Uchybił także normom z art.97 ust.1 i ust.2 u.d.l. To wszystko przekłada się na społeczną szkodliwość jego czynów, z pewnością powyżej niskiej, a następnie musiało skutkować zaakceptowaniem stanowiska Sądu Rejonowego, że karą adekwatną do przypisanego obwinionemu trzech wykroczeń jest grzywna w kwocie 6000 zł. Na skutek wniesienia sprzeciwu od wyroku nakazowego Sąd Rejonowy w innym składzie przeprowadził na rozprawie pełne postępowanie dowodowe. Znacząco poszerzył materiał dowodowy i co najważniejsze, dzięki temu mógł całościowo i wnikliwie ocenić zachowanie obwinionego, które nie sposób było zaakceptować. Mając na uwadze rodzaj, charakter i wielość naruszeń norm pracowniczych kara grzywna w kwocie 6000 zł nie jawi się jako rażąco surowa. Sąd Rejonowy mógł orzec grzywnę w granicach od 1000 zł do 30.000 zł (art.281 k.p.). Orzekł ją w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, uwzględniając dochody sprawcy, a jednocześnie dotychczasową jego niekaralność.

Z tych wszystkich powodów Sąd odwoławczy apelacji obrońcy nie uwzględnił.

Podzielił natomiast zażalenie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego G. G.. W przypadku przesądzenia odpowiedzialności obwinionego oraz złożenia przez pełnomocnika w głosach stron stosownego wniosku (k.281), w myśl zasady, że w razie skazania obwiniony ponosi koszty postępowania (art.118 § 1 k.p.w.), Sąd I instancji winien zasądzić od obwinionego na rzecz oskarżyciela posiłkowego stosowną kwotę z tytułu ustanowienia i udziału pełnomocnika z wyboru w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Sąd Rejonowy zapomniał o tym i dlatego należało zmienić zaskarżony wyrok zasądzając od obwinionego na rzecz oskarżyciela posiłkowego G. G. kwotę 576 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Na kwotę tę składa się 360 zł za pierwszą rozprawę i 3×72 zł (trzy dodatkowe terminy, za każdy 20% opłaty podstawowej).

W pozostałej części zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy.

Konsekwencją nieuwzględnienia apelacji było obciążenie obwinionego zryczałtowanymi wydatkami za postępowanie odwoławcze w kwocie 50 zł i opłatą za II instancję w kwocie 600 zł. Na wniosek pełnomocnika biorącego udział w rozprawie apelacyjnej Sąd odwoławczy zasądził kwotę 840 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym.